

Sygn. akt II K 49/15

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 15 grudnia 2016 r.

Sąd Rejonowy w Legionowie w II Wydziale Karnym

w składzie:

Przewodniczący: S.S.R. Grzegorz Woźniak

Protokolant: Maciej Błaszczyk

przy udziale Prokurator Zuzanny Cupryk i oskarżyciela posiłkowego Z. M. (1)

po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 25.07., 22.09., 19.10., 21.11. i 15.12.2016 r.

sprawy przeciwko

B. B. (1) urodz. (...)

w W.

córki A. i A. z d. S.

oskarżonej o to, że: w dniu 22 czerwca 2011 r. w L., woj. (...), działając w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, z góry powziętym zamiarem doprowadziła Z. M. (1) do niekorzystnego rozporządzenia mieniem w kwocie 27.922,00 złotych, poprzez wyzyskanie niezdolności do należytego pojmowania przedsiębranego działania wymienionego leczonego na schizofrenię paranoidalną, w ten sposób, że wspólnie z nim zawarła w I Oddziale Banku (...) S.A. umowę o kredyt gotówkowy Nr (...) w sytuacji, gdy wymieniony miał poważne problemy z przeczytaniem i prawidłowym zrozumieniem treści umowy kredytowej, którą podpisał, przy czym nie miała zamiaru wywiązania się z warunków przedmiotowej umowy, czym działała na szkodę ww. pokrzywdzonego,

tj. o czyn z art. 286 § 1 k.k.

orzeka

I. Uniewinnia oskarżoną B. B. (1) od popełnienia czynu zarzucanego jej w akcie oskarżenia.

II. Na podstawie art. 619 § 1 k.p.k. zasądza od Skarbu Państwa na rzecz radcy prawnego C. J. kwotę 442 (czteryście czterdzieści dwa) złote i 80 (osiemdziesiąt) groszy tytułem nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu.

III. Na podstawie art. 632 pkt 2 k.p.k. koszty sądowe przejmuje na rzecz Skarbu Państwa.

Sygn. akt II K 49/15

UZASADNIENIE WYROKU

z dnia 15 grudnia 2016 r.

Sąd, na podstawie całokształtu materiału dowodowego ujawnionego podczas rozprawy głównej, ustalił następujący stan faktyczny:

Pokrzywdzony Z. M. (1) co najmniej od 1990 r. cierpiał na schizofrenię paranoidalną. Nie był jednak ubezwłasnowolniony całkowicie ani częściowo, po stwierdzeniu choroby psychicznej rozstał się z żoną i mieszkał z rodzicami. W 2009 r. miał operację usunięcia tętniaka z serca, później pracował kilka godzin dziennie w Telewizji (...) jako operator kamery. Pokrzywdzony funkcjonował w miarę samodzielnie, pracował, wydatkował zarobione pieniądze i podejmował decyzję w sprawach osobistych. Dopiero przy bliższym poznaniu go można było zauważyć, że miał kłopoty z podejmowaniem poważniejszych decyzji, nie miał doświadczenia w załatwianiu skomplikowanych spraw urzędowych, miał trudności w koncentracji uwagi i oceny podejmowanych działań. Dla osób postronnych, które nie stanowiły jego bliskiego otoczenia rodzinnego lub bliskiego grona przyjaciół mógł być oceniany jako osoba po przejściach związanych z operacją serca i złamaniu nerwowym związanym z rozwodem. Oskarżona B. B. (1) należała od lat 90-tych XX wieku do znajomych J. K.. J. K. była bliską znajomą pokrzywdzonego, w latach 1995 r. – 2010 r. oskarżona B. B. (1) była jej sąsiadką i znajomą. Gdy Z. M. (1) odwiedzał J. K. w jej mieszkaniu, oskarżona przychodziła do niej, wówczas poznała pokrzywdzonego. Oskarżona wiedziała, że pokrzywdzony przeszedł złamanie nerwowe po rozwodzie z żoną i w 2009 r. miał wykonaną operację na sercu. Nie wiedziała jednak o tym, że pokrzywdzony od 1990 r. cierpiał na chorobę psychiczną i nie był zdolny do samodzielnego podejmowania decyzji w sprawach istotnych dla jego sytuacji majątkowej i nie był w stanie właściwie ocenić zagrożeń związanych z zawieraniem umów cywilnoprawnych.

Dowód:

- wyjaśnienia oskarżonej (k.123,262-264)
- częściowo zeznania Z. M. (1) (k. 21v,103v-105,264-266),
- częściowo zeznania J. K. (k.46,61,297-298),
- zeznania E. W. (k. 34v-35,281-283).

Od około początku 2011 r. oskarżona znajdowała się w trudnej i pogarszającej się sytuacji finansowej. Pracowała i miała stałe dochody, ale powstały zaległości wobec Urzędu Skarbowego, co skutkowało zajęciami komorniczymi. Oskarżona spłacała zadłużenia pieniędzmi stanowiącymi limit w Rachunku (...) Rozliczeniowego i karty kredytowej w Banku (...), przez co doprowadziła do powstania wierzytelności w kwocie około 27.000 złotych. W czerwcu 2011 r. Bank ten zawiadomił oskarżoną o powstałej zaległości i wypowiedział korzystanie z karty kredytowej. Przedstawiciel Banku zaproponował oskarżonej uregulowanie należności poprzez zawarcie umowy kredytu i spłacenie zaległości. Miało to na celu przywrócenie oskarżonej możliwości korzystania z karty kredytowej i umożliwienie spłaty należności ratalnie. Bank zastrzegł jednak, że umowę powinny podpisać dwie osoby, oskarżona i inna osoba posiadająca zdolność kredytową. Oskarżona zrozumiała propozycję Banku jako zawarcie umowy kredytu, przy czym druga osoba miała pełnić funkcję potwierdzającą jej wiarygodność kredytową, wypełniać zadania żyranta. Oskarżona uznała, że jej sytuacja majątkowa pozwalała na bieżąco spłacać raty kredytu. Oskarżona miała kłopoty w znalezieniu osoby ze stałymi dochodami, która zgodziłaby się „podżyrować” jej kredyt. Przedstawiła tę propozycję pokrzywdzonemu w ten sposób, że pokrzywdzony miał żyrować jej kredyt wobec Banku, zapewniła że będzie spłacać należności, a oskarżony nie będzie choćby narazony na spłatę zobowiązań. Pokrzywdzony zgodził się, uzyskał z zakładu pracy zaświadczenie o zatrudnieniu i w dniu 22 czerwca 2011 r. stawił się z oskarżoną w I Oddziale Banku (...) S.A. w L.. Przedstawiciel Banku przedstawił oskarżonej i pokrzywdzonemu przygotowany projekt umowy o kredyt gotówkowy nr (...), oskarżona i pokrzywdzony zapoznali się z umową, choć oboje nie zrozumieli jej istoty i podpisali ją. Zgodnie z jej treścią oskarżona i pokrzywdzony zawarli z Bankiem (...) S.A. umowę o kredyt gotówkowy w kwocie 27.922 zł, kredytobiorcy byli zobowiązani do spłaty wartości kredytu powiększonego o oprocentowanie w skali 15,99 % w skali rocznej. Spłata rat i odsetek była rozłożona na 72 miesięczne raty po 609,07 złotych. Bank zastrzegł możliwość wypowiedzenia umowy i żądania spłaty całości kredytu wraz z odsetkami m.in. z powodu braku spłat należności.

Dowód:

- wyjaśnienia oskarżonej (k.123,262-264)

- częściowo zeznania Z. M. (1) (k. 21v,103v-105,264-266),
- zeznania P. S. (k. 36v-37,281-283),
- umowa (k. 305-307).

Pokrzywdzony podpisał przedmiotową umowę, nie zdając sobie sprawy z możliwych jej konsekwencji, w razie gdy oskarżona nie będzie spłacać rat w ustalonych terminach. Realna ocena sytuacji majątkowej i dochodów oskarżonej wskazywały na to, że pokrzywdzony nie powinien podpisać tej umowy. Oskarżona po zawarciu umowy spłaciła 7 rat wraz z odsetkami w wymaganych terminach, w lutym 2012 r. spłaciła jedynie 0,10 zł, od marca 2012 r. jej wpłaty były nieregularne i nie pokrywały wzrastającego zadłużenia. Oskarżona dokonywała wpłat do dnia 29.03.2013 r., łącznie spłaciła 12.617,92 złotych. Bank wypowiedział umowę, dochodził spłaty należności głównej, odsetek windykacyjnych i kosztów. Zadłużenie oskarżonej na dzień 19.10.2016 r. wynosiło łącznie 31.071,13 złotych. Bank (...) S.A. domagał się od Z. M. (1) spłaty zaległości, wystąpił o to pismami z dnia 18.10.2013 r. i 8.11.2013 r.

Dowód:

- wyjaśnienia oskarżonej (k.123,262-264)
- częściowo zeznania Z. M. (1) (k. 21v,103v-105,264-266),
- umowa (k. 305-307),
- pisma (k.25,26,304).

Przy tak ustalonym stanie faktycznym oskarżyciel publiczny wniósł akt oskarżenia zarzucając oskarżonej to, że w dniu 22 czerwca 2011 r. działając w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, z góry powziętym zamiarem doprowadziła Z. M. (1) do niekorzystnego rozporządzenia mieniem w kwocie 27.922 złotych w ten sposób, że wyzyskała niezdolność do należytego pojmowania przedsiębranego działania pokrzywdzonego, który był leczony na schizofrenię paranoidalną, w ten sposób, że wspólnie z nim zawarła umowę o kredyt gotówkowy w I Oddziale Banku (...) w sytuacji, gdy pokrzywdzony miał poważne problemy z przeczytaniem i prawidłowym zrozumieniem treści umowy kredytowej, przy czym nie miała zamiaru wywiązania się z warunków przedmiotowej umowy. Czyn ten zakwalifikowano jako przestępstwo z art. 286 § 1 k.k.

Oskarżona podczas przesłuchania w toku postępowania przygotowawczego nie przyznała się do popełnienia zarzucanego jej czynu i złożyła wyjaśnienia (k.123). Podała, że nie wiedziała, że pokrzywdzony leczył się na schizofrenię paranoidalną, wiedziała, że leczył się na depresję po rozwodzie. Odnośnie zadłużenia to spłacała w miarę regularnie do kwietnia 2014 r., później dowiedziała się, że pieniądze na jej rachunku zajął Komornik, w związku z czym jej wpłaty na poczet zadłużenia zostały zajęte przez Komornika. Nigdy nie miała zamiaru naciągnąć ani oszukać Z. M. (1). Podczas rozprawy (k.262-264) nie przyznała się do popełnienia zarzucanego jej czynu i złożyła wyjaśnienia. Stwierdziła, że nie wiedziała, że Z. M. (1) był chory na schizofrenię. Nie było jej zamiarem wyłudzenie wymienionej kwoty. Szukała żyranta, poprosiła Z. M. (2) o pomoc w żyrowaniu, wyraził na to zgodę. Pokrzywdzony i ona nie czytali umowy przed jej podpisaniem. Spłacała raty tego kredytu. Nie wiedziała, że miała zajęcie konta przez Komornika. Po pewnym czasie wpłaty zamiast na poczet rat kredytu trafiały do Komornika, kredyt nie został przez nią spłacony.

Sąd dał wiarę wyjaśnieniom oskarżonej, gdyż są logiczne, konsekwentne i rzeczowe oraz znajdują potwierdzenie w wiarygodnej części zeznań oskarżyciela posiłkowego (k.21v,103v-105,264-266), zeznaniach P. S. (k.36v-37,281-283), umowie (k.305-309), piśmie Banku (...) (k.304). Należy wziąć pod uwagę, że oskarżona nie musi udowodnić, że nie popełniła zarzucanego jej czynu lub jej czyn nie wyczerpuje znamion przestępstwa, a oskarżyciel publiczny i ewentualnie oskarżyciel posiłkowy muszą wykazać jej winę dowodami nie budzącymi żadnych wątpliwości. Tymczasem w realiach niniejszej sprawy brak jest dowodów, które by potwierdzały w sposób jednoznaczny, że oskarżona wiedziała o chorobie psychicznej pokrzywdzonego i jego niezdolności należytej oceny sytuacji przed

zawarciem umowy kredytu oraz celowym działaniu oskarżonej nastawionym na uzyskaniu korzyści majątkowej i przerzuceniu odpowiedzialności finansowej na drugiego kredytobiorcę czyli oskarżyciela posiłkowego. Z zeznań pokrzywdzonego (k.21v,103v-105,264-266) wynika, że oskarżona poprosiła go o podżyczenie kredytu, zapewniła że będzie spłacać należność, a on nie poniesie żadnych konsekwencji z tym związanych. Jednak pokrzywdzony podpisał umowę, w treści której wyraźnie zaznaczono, że był kredytobiorcą (k.305). Oskarżona mogła nie rozumieć istoty zawieranej umowy i przedstawić pokrzywdzonemu sprawę w ten sposób, że ona była „głównym” kredytobiorcą, a on faktycznie miał potwierdzić jej zdolność kredytową i przy braku nadzwyczajnych zdarzeń nie poniósłby żadnych konsekwencji związanych z podpisaniem przedmiotowej umowy. Należy zwrócić uwagę, że istotą poręczenia jest to, że poręczyciel odpowiada za zobowiązanie dłużnika, gdy ten nie spełnia zobowiązania (por. art. 876 § 1 k.c.). Faktycznie zatem pokrzywdzony mógł odpowiadać za dług wobec Banku w takiej samej wysokości niezależnie od tego czy był kredytobiorcą czy też poręczycielem. Odnośnie tego, że oskarżona miała wiedzieć o chorobie psychicznej pokrzywdzonego należy uznać, że wyjaśnienia oskarżonej o tym, że o chorobie tej nie wiedziała zasługują na uwzględnienie. Choroby psychiczne są różne i ich objawy mogą nie być typowe. Z pewnością większość osób nie miałaby problemów z rozpoznaniem objawów choroby psychicznej u człowieka w „ostrej” fazie choroby. Rozpoznanie to nie jest tak oczywiste wobec osób, które leczą się, przyjmują zapisane leki i leczenie jest skuteczne. O chorobach psychicznych raczej nie rozmawia się, nie stanowią one przedmiotu dyskusji towarzyskich. Również inne przeprowadzone dowody nie potwierdzają, że oskarżona wiedziała o chorobie psychicznej pokrzywdzonego przed zawarciem z nim przedmiotowej umowy. J. K. zeznała (k.298), że pokrzywdzony leczył się na depresję, przeszedł rozwód i ciężką operację. Również D. G. nie potwierdziła (k.299), iż oskarżona wiedziała o chorobie psychicznej pokrzywdzonego, stwierdziła, że pokrzywdzony miał zmienne nastroje, brał leki, nie przychodził na spotkania, ale nikt nie pytał o szczegóły.

Z. M. (1) zeznał podczas pierwszego przesłuchania w toku postępowania przygotowawczego (k.21v), iż wraz z oskarżoną udał się do I Oddziału Banku (...) w L.. Celem wizyty w tym Banku było podżyczenie kredytu dla oskarżonej. Oskarżoną poznał przez J. K., podczas odwiedzin towarzyskich w latach 90-tych XX wieku. Przed podpisaniem umowy nie zapoznał się z warunkami umowy, jej treść została przedstawiona przez pracownika Banku oskarżonej. Nie miał świadomości, że w razie gdy oskarżona nie będzie spłacać kredytu, Bank może domagać się spłaty kredytu od niego. Nie otrzymał kopii umowy. W późniejszym okresie dowiedział się, że oskarżona spłaciła 6 rat kredytu. Otrzymał telefony o konieczności spłaty zadłużenia. W trakcie kolejnego przesłuchania zeznał (k.103v-105), że w 2011 r. zatelefonowała do niego oskarżona, poprosiła o spotkanie. Podczas spotkania poprosiła go o pomoc polegającą na podżyczeniu kredytu. Stwierdziła, że wiedziała o tym, że żyrował pożyczki kolegom, prosiła o dyskrecję. Powiedziała mu, że wiedziała o tym, że miał problemy ze zdrowiem, z sercem, ale zapewniła, że wszystko będzie dobrze. Zgodził się i po kilku dniach przyjechał do L., razem z oskarżoną poszli do Banku. Tam czekały na nich dokumenty, których nie czytał. Miał zaufanie do oskarżonej i nie brał pod uwagę takiej możliwości, że oskarżona nie będzie spłacać kredytu. W 2014 r. uzyskał kopię dokumentów, które wówczas podpisał, okazało się, że była w nich podana wartość mieszkania jego rodziców, w którym mieszka. Kredyt był spłacany przez 6 miesięcy. Pracownicy firm windykacyjnych dzwonią do niego, nie chce z nimi rozmawiać. Nie wiedział, że w razie gdy oskarżona nie będzie spłacać zadłużenia to będzie musiał spłacić ten dług. Od 1988 r. leczy się psychiatrycznie. Przyjmuje stale leki, bywają dni, że czuje się gorzej, wówczas bierze więcej leków. W trakcie rozprawy zeznał (k.264-266), iż Pani B. zadzwoniła do niego i poprosiła o pomoc. Pomoc miała polegać na podżyczeniu jej pożyczki, zapewniła, że wszystko będzie w porządku. Zgodził się na to podżyczenie, dostarczył do zakładu pracy oskarżonej zaświadczenie o zatrudnieniu. Razem z oskarżoną poszli do Banku (...), usiedli, pracownik Banku przedstawił dokumenty do podpisania. Był przekonany, że podżyczał kredyt oskarżonej. Po pół roku zaczęły się listy od Banku, który chciał by spłacił kredyt. Zadzwonił do oskarżonej, ta zapewniła go, że wszystko było w porządku, miała jakieś opóźnienie czasowe. Przyszły kolejne listy z Banku i zadzwonił do oskarżonej, ta przestała odbierać telefony od niego. Nie spłacał tego kredytu. Dopiero po roku dowiedział się, że był kredytobiorcą. Nie miał zajętego mienia ani wynagrodzenia dlatego, że zgłosił sprawę do Prokuratury. Po roku poszedł do Banku, zapłacił za kopię umowy. Z niej dowiedział się, że w tej umowie było zastawione mieszkanie jego rodziców.

Zeznania te zasługują na wiarę w części, w której oskarżyciel posiłkowy podał, że to oskarżona poprosiła go o pomoc w zawarciu umowy kredytowej, podpisał ją bez czytania i nie rozumiał, że zarówno jako kredytobiorca jak i

żyrant odpowiadał za spełnienie świadczenia, a wierzyciel mógł dochodzić należności od niego, jeśli kredytobiorca nie spłaca długu zarówno od drugiego kredytobiorcy jak i poręczyciela. Ta część zeznań jest bowiem zgodna z wyjaśnieniami oskarżonej (k.123,262-264) i treścią umowy (k.305-308). Z zeznań oskarżyciela posiłkowego nie wynika bezpośrednio, że oskarżona działała celowo i świadomie wykorzystwała jego chorobę, by podpisać przedmiotową umowę. Podczas rozprawy stwierdził, że „nie wiem, czy ona wiedziała, że leczę się psychiatrycznie” (k.265). Twierdzenia oskarżyciela posiłkowego o tym, że oskarżona zapewniła go, że będzie jedynie żyrantem umowy znajdują potwierdzenie w wyjaśnieniach oskarżonej (k.262), gdyż ta stwierdziła, że poszukiwała żyranta i poprosiła pokrzywdzonego o pomoc w żyrowaniu. Jednak treść umowy (k.305) wskazuje jednoznacznie, że oskarżyciel posiłkowy był kredytobiorcą. Należy odnieść się do potocznego, a nie prawnego rozumienia instytucji poręczenia (żyrowania). Z potocznego rozumienia tej instytucji wynika, że żyrant potwierdza, że kredytobiorca będzie spłacał należność i na tym jego obowiązki kończą się, a kredyt spłaca wyłącznie kredytobiorca. Tymczasem zgodnie z treścią art. 876 § 1 k.c. poręczyciel odpowiada za zobowiązanie dłużnika, gdy ten nie spełnia zobowiązania. Poręczyciel faktycznie nie ponosi żadnej odpowiedzialności tylko wtedy jeśli dłużnik spłaci całe zobowiązanie. Kredytobiorcą była niewątpliwie oskarżona, pieniądze z umowy były przeznaczone na uregulowanie wymagalnych jej roszczeń, nie może budzić wątpliwości, że to ona powinna spłacić tą należność. Ujmując istotę zobowiązania w sposób potoczny można stwierdzić, że w zamyśle oskarżonej leżało by oskarżyciel posiłkowy zagwarantował możliwość zawarcia przez nią przedmiotowej umowy, z której zamierzała się wywiązać. Należy wziąć pod uwagę, że prawdopodobnie oskarżona nie rozumiała różnicy między wspólnym podpisaniem umowy, a sytuacją gdyby oskarżyciel posiłkowy był poręczycielem. Osobowość oskarżonej wykazuje zaburzenia adaptacyjne, oskarżona zachowuje się w sposób społecznie niedojrzały, infantylny, egocentryczny, niesamodzielny (por. opinia sądowo-psychiatryczna z k. 238-242, opinia sądowo-psychologiczna z k.231-234). Jak wynika z zeznań P. S. (k.283) około połowa osób podpisujących umowy bankowe rozumie poprawnie ich treść i możliwe konsekwencje związane z ich podpisaniem. Uwzględniając powyższe należy, że oskarżona przekazując oskarżycielowi posiłkowemu prośbę o „podżyrowanie” kredytu nie rozumiała, że faktycznie umowa dotyczyła wspólnego zawarcia umowy. Ponadto zapewnienia oskarżonej o tym, że spłaci kredyt nie mogą być interpretowane w ten sposób, że kredyt ten miała spłacić. Oskarżona mogła jedynie zapewnić, że w sytuacji majątkowej i życiowej, w jakiej znajdowała się w czerwcu 2011 r. istniała realna możliwość spłaty kredytu. Oskarżona miała wówczas dochody do 3.000 złotych miesięcznie (wyjaśnienia z k.262), raty kredytu nie były obiektywnie wysokie, bo wynosiły 609,07 zł (k.309). Przy oszczędnym trybie życia, stałych dochodach i braku nadzwyczajnych niekorzystnych zdarzeń związanych z wydatkami powinna była regulować należność. Faktycznie czyniła to przez okres 7 miesięcy (k.304), a do dnia 29.03.2013 r. spłaciła łącznie 12.617,92 złotych.

E. W. zeznała podczas postępowania przygotowawczego (k.34v-35), iż jest siostrą Z. M. (1), od 1981 r. na stałe mieszka i pracuje w Austrii, do Polski przyjeżdża co 2-3 miesiące. Brat powiedział jej, że podpisał umowę kredytową dla B. B. (1). Brat choruje od 1989 r. na schizofrenię paranoidalną. Opowiedział jej, że w 2011 r. B. B. (1) poprosiła go, by podżyrował jej kredyt, stwierdziła, że nie będzie miał nic wspólnego z tym kredytem. W 2012 r. zadzwoniła do oskarżonej i spytała ją dlaczego wzięła brata do podpisania kredytu, skoro był chory psychicznie. Oskarżona powiedziała, że myślała, że pokrzywdzony leczył się tylko na depresję, a kredyt będzie spłacała. Brat powiedział jej, że uważał że kredyt dotyczył kwoty 3.000 złotych, a z Banku przyszły pisma określające wysokość kredytu na 30.000 złotych. Podczas rozprawy zeznała (k.280-281), że jej brat Z. M. (1) chorował na schizofrenię od 1989 roku. Ponadto był operowany na serce, miał tętniaka serca. Brat poinformował ją, że podżyrował kredyt oskarżonej, okazało się, że raty nie były spłacane. Z dokumentów, które brat uzyskał w późniejszym okresie okazało się, że nie był żyrantem, ale współbiorącym kredyt. Oskarżona spłacała raty przez kilka miesięcy, potem przestała. Oskarżona tłumaczyła, że myślała, że brat miał tylko depresję.

Sąd dał wiarę zeznaniom tego świadka, gdyż są logiczne, rzeczowe i znajdują potwierdzenie w wiarygodnej części zeznań oskarżyciela posiłkowego. Należy zwrócić uwagę, że zeznania świadka opierają się w znacznej części na relacji tego, co słyszała od brata i od oskarżonej.

P. S. zeznał w postępowaniu przygotowawczym (k.36-37), iż od lipca 2008 r. pracował w Banku (...) Oddział w L., w dniu 22 czerwca 2011 r. podpisał umowę będącą przedmiotem postępowania, jako reprezentant Banku. Okoliczności

zawarcia tej umowy nie pamiętał, ze względu na upływ czasu i ilość zawieranych podobnych umów. Zapoznał się z treścią tej umowy i stwierdził, że kwota kredytu została przeznaczona na spłatę wcześniejszych produktów kredytowych jednego z kredytobiorców. W czasie przesłuchania świadka toczyło się postępowanie reklamacyjne jednego z kredytobiorców. Przy zawieraniu umów próbuje rozpoznać zachowanie oraz sytuację klienta. W razie stwierdzenia, że klient nie jest w stanie reprezentować samego siebie zaprzestaje jego obsługi. Przed zawarciem umowy klienci są sprawdzani z dowodu osobistego oraz przedstawia im najważniejsze kwestie związane z daną umową. W trakcie rozprawy zeznał (k.281-283), że kojarzy oskarżoną jako klientkę Banku, ale była nią dawno temu. Nie pamięta pokrzywdzonego. Zawierał około 300 podobnych umów w roku. Procedura zawarcia umowy polegała na tym, że zgłaszał się klient Banku sam lub z inicjatywy Banku i przedstawiano mu ofertę w formie ustnej, jeśli był zdecydowany przygotowywana była umowa, wprowadzane dane do systemu. Bank, w którym pracuje nie praktykował zasady posiadania żyranta, bez względu na kwotę kredytu. Wymagana jest jedynie zdolność kredytowa. Jeśli klient nie miał zdolności kredytowej to konieczne było zawarcie umowy kredytowej przez dwie osoby.

Sąd dał wiarę zeznaniom tego świadka, gdyż są logiczne, rzeczowe i znajdują potwierdzenie w wiarygodnej części zeznań oskarżyciela posiłkowego, wyjaśnieniach oskarżonej i treści umowy (k. 305-307). Z istotnych okoliczności wynikających z zeznań tego świadka należy wymienić stwierdzenie, że jako pracownik Banku zwracał uwagę na stan klienta Banku i jeśli uznał, że nie był on w stanie zrozumieć umowy nie zawierał jej z nim. Ponadto świadek, jako osoba mająca stały kontakt z klientami Banku, w przekonywujący, bo oparty na sporym doświadczeniu zawodowym wiążącym się z 18-letnią pracą w sektorze bankowym stwierdził, że połowa osób, które podpisuje umowy bankowe nie rozumie ich treści i sensu.

J. K. zeznała w postępowaniu przygotowawczym (k.46), iż od około 30 lat zna Z. M. (1), jest jego przyjaciółką. Wie, że Z. M. (1) został podstępnie wrobiony w podżyrowanie kredytu dla oskarżonej. Oskarżona zwróciła się do pokrzywdzonego o podżyrowanie kredytu. Pożyczka miała być na 3.000 złotych, a okazało się, że podpisano kredyt na 30.000 złotych. Oskarżona zwróciła się do Z. M. (1) o podżyrowanie kredytu bez informowania jej o tym, bo wiedziała, że mu to odradzi i nie zgodzi się na to. Podczas kolejnego przesłuchania (k.61) zeznała, że nie posiada informacji o sytuacji finansowej oskarżonej w 2011 r. Wiedziała o stanie zdrowia pokrzywdzonego i rozmawiała o tym z oskarżoną. O udzieleniu pożyczki dowiedziała się po fakcie. Oskarżona była jej znajomą, uważa ją za osobę niewiarygodną, bo użyczyła jej mieszkania, a ona nie płaciła czynszu. W trakcie rozprawy zeznała (k.297v-298), że dowiedziała się o wzięciu i podżyrowaniu tej pożyczki. Była zdziwiona, że Z. M. (2) zgodził się występować jako żyrant. Znała go od wielu lat, wie że był schorowanym człowiekiem. Znajomość oskarżonej i pokrzywdzonego opierała się na towarzyskich rozmowach w jej domu. Pokrzywdzony miał różne nastroje, raz dobre, raz złe, po tych nastrojach było widać, że był chorym człowiekiem. Mówiła oskarżonej, że pokrzywdzony był ciężko chorym człowiekiem, przeszedł ciężką operację i rozwód oraz leczył się depresyjnie.

Sąd dał wiarę zeznaniom tego świadka w części, w której podała, że знаła pokrzywdzonego i oskarżoną, utrzymywała z nimi znajomość towarzyską, w jej mieszkaniu strony poznały się ze sobą i tam spotykały ze sobą. Ta część jej zeznań znajduje potwierdzenie w wiarygodnej części zeznań oskarżyciela posiłkowego i wyjaśnieniach oskarżonej. Nie zasługuje na wiarę ta część zeznań tego świadka, w której zeznała, że oskarżona wiedziała o chorobie psychicznej pokrzywdzonego i celowo wykorzystwała jego sytuację, by uzyskać kredyt dla siebie. Ta część zeznań tego świadka wynika jedynie z własnej interpretacji stanu umysłowego pokrzywdzonego i możliwości oceny przez postronne osoby, że pokrzywdzony był osobą chorą psychicznie. Jednak należy zwrócić uwagę, że dla części osób mogło być oczywiste, że pokrzywdzony był chory psychicznie, nawet bez pytania go o to, bez zapoznawania się z dokumentacją lekarską czy wiedzy o tym gdzie się leczył, inne osoby mogły ocenić stan psychiczny pokrzywdzonego jako zaburzenia depresyjne lub stan związany z przeżytym rozwodem. Należy wziąć pod uwagę, że stan psychiczny oskarżonej odbiegał od powszechnie przyjętej „normy” (por. opinia sądowo – psychiatryczna z k. 238-242). Oskarżona miała tendencję do koncentrowania się na własnych problemach, w tej sytuacji mogła nie zauważyć łatwo dostrzegalnych dla innych objawów chorobowych pokrzywdzonego.

I. K. zeznała (k.298v-299), że jest sąsiadką oskarżonej, zna ją około 6-7 lat. W czasie przesłuchania (miało ono miejsce w październiku 2016 r. – k. 297) jej stan był w miarę dobry. Wcześniej był dużo gorszy, co polegało na tym, że ona

w ogóle nie wychodziła z domu. Oskarżona na początku pracowała, wszystko robiła, wszystko chciała robić, była w euforii, a potem były spadki aktywności. Z tego co wie szukała żyranta do kredytu, potem przestała płacić, Bank zabrał jej samochód.

Zeznania tego świadka zasługują na wiarę, gdyż znajdują potwierdzenie w wyjaśnieniach oskarżonej oraz treści opinii sądowo-psychiatrycznej (k.238-242).

D. G. zeznała (k.299), iż zadzwoniła do niej oskarżona i spytała czy Z. M. (2) może być żyrantem jej pożyczki. Oskarżona powiedziała jej później, że pokrzywdzony wyraził zgodę, następnie poinformowała ją, że zawarła przedmiotową umowę. Świadek nie znała wysokości kredytu ani rodzaju zobowiązania pokrzywdzonego. Kilka razy widziała jak oskarżona regulowała należności. Prowadziła spór z panią K., która twierdziła, że oskarżona nie płaciła rat, podnosiła, że płaciła bo widziała dowody wpłaty. Wiedziała, że oskarżyciel posiłkowy leczył się, ale nie wiedziała na co. Pokrzywdzony miał zmienne nastroje, brał leki, nie przychodził na spotkania. Nikt go nie pytał o szczegóły. Zachowanie oskarżonej nie odbiegało od normy, nie usłyszała od niej, że się leczy. Już wtedy korzystała z pomocy lekarza. Oskarżona leczyła się u psychiatry z depresji.

Zeznania te zasługują na wiarę, gdyż są rzeczowe, logiczne oraz znajdują potwierdzenie w wyjaśnieniach oskarżonej, wiarygodnej części zeznań pokrzywdzonego oraz dokumentach wpłat (k.64-68). Podkreślenia wymaga, że oskarżona informowała świadka o zamiarze skorzystania z pomocy pokrzywdzonego przy zaciągnięciu kredytu oraz potwierdziła zawarcie z nim umowy. Gdyby oskarżona zamierzała zawrzeć umowę na niekorzyść oskarżyciela posiłkowego to raczej powinna dokonać tego bez afiszowania się, ograniczając liczbę osób, które o tym wiedziały. Kolejnym istotnym elementem ważnym dla rozstrzygnięcia niniejszej sprawy jest stan świadomości oskarżonej co do rodzaju chorób pokrzywdzonego przed zawarciem przedmiotowej umowy. Świadek jako osoba postronna, okazjonalnie spotykająca się z pokrzywdzonym nie stwierdziła, że stan pokrzywdzonego jednoznacznie wskazywał na jego chorobę psychiczną.

Opinie sądowo-psychiatryczna i sądowo-psychologiczna odnośnie stanu zdrowia pokrzywdzonego, jego zdolności zapamiętywania i odtwarzania zdarzeń (k.98-101,275) są jasne i pełne, zostały sporządzone przez specjalistów z dziedziny zdrowia psychicznego i psychologii, nie były kwestionowane przez strony. Stąd opinie te stały się podstawą ustaleń faktycznych w sprawie.

Opinie sądowo-psychologiczna i sądowo-psychiatryczna odnośnie stanu zdrowia oskarżonej i jej poczytalności w czasie czynu (k.210-213,238-242) są jasne i pełne, zostały sporządzone przez specjalistów z dziedziny zdrowia psychicznego i psychologii, nie były kwestionowane przez strony. Stąd opinie te stały się podstawą ustaleń faktycznych w sprawie.

Zgromadzony materiał dowodowy, w postaci dokumentów wymienionych na k. 333 został sporządzony obiektywnie, przez powołane do tego osoby, poszczególne dokumenty nie nasuwają wątpliwości, co do ich autentyczności i nie były kwestionowane przez strony. Wobec powyższego dokumenty te zostały uznane za podstawę ustaleń faktycznych.

Ustalony stan faktyczny stanowi spójną, logicznie uzasadnioną całość, poszczególne wiarygodne dowody uzupełniają się i potwierdzają. Na ich podstawie nie można przyjąć, że oskarżona popełniła zarzucany jej czyn.

Sąd zważył, co następuje:

Oskarżyciel publiczny zarzucił oskarżonej, że w dniu 22 czerwca 2011 r. działając w celu osiągnięcia korzyści majątkowej z góry powziętym zamiarem doprowadziła Z. M. (1) do niekorzystnego rozporządzenia mieniem w kwocie 27.922 złotych w ten sposób, że wyzyskała niezdolność do należytego pojmowania przedsiębranego działania pokrzywdzonego, który był leczony na schizofrenię paranoidalną, w ten sposób, że wspólnie z nim zawarła umowę o kredyt gotówkowy w I Oddziale Banku (...) w sytuacji, gdy pokrzywdzony miał poważne problemy z przeczytaniem i prawidłowym zrozumieniem treści umowy kredytowej, przy czym nie miała zamiaru wywiązania się z warunków przedmiotowej umowy. Czyn ten zakwalifikowano jako przestępstwo z art. 286 § 1 k.k.

Zgodnie z treścią art. 286 § 1 k.k. karze pozbawienia wolności od 6 miesięcy do lat 8 podlega ten, kto w celu osiągnięcia korzyści majątkowej doprowadza inną osobę do niekorzystnego rozporządzenia własnym lub cudzym mieniem za pomocą wprowadzenia jej w błąd albo wyzyskania błędu lub niezdolności do należytego pojmowania przedsiębranego działania. Oskarżyciel publiczny zarzucił oskarżonej, że doprowadziła pokrzywdzonego do niekorzystnego rozporządzenia mieniem w kwocie 27.922 zł, poprzez wyzyskanie niezdolności do należytego pojmowania przedsiębranego działania. W doktrynie przyjmuje się, że taka niezdolność może występować u osób małoletnich, upośledzonych umysłowo, chorych psychicznie, ale także w wypadkach czasowych zakłóceń czynności psychicznych wywołanych np. stanem nietrzeźwości (por. „Kodeks Karny z komentarzem” pod red. A. Wąska, Wyd. C.H. Beck, Warszawa 2005 r., s. 950).

Uznanie oskarżonej za winną popełnienia zarzucanego jej czynu byłoby możliwe tylko wówczas, gdyby oskarżyciel publiczny przedstawił wiarygodne dowody, że oskarżona:

- działała w celu osiągnięcia nienależnej jej korzyści majątkowej,
- świadomie wyzyskała stan niezdolności pokrzywdzonego do należytego pojmowania przedsiębranego działania,
- działała ze z góry powziętym zamiarem doprowadzenia pokrzywdzonego do niekorzystnego rozporządzenia mieniem.

Każdy z tych elementów powinien być spełniony, by uznać oskarżoną za winną popełnienia zarzucanego jej czynu. Brak spełnienia któregośkolwiek z nich powinien wykluczyć możliwość wydania wyroku skazującego.

Niewątpliwie celem zawarcia umowy kredytowej z dnia 22.06.2011 r. było uzyskanie kredytu w kwocie 27.922 złotych (k.305-307). Oskarżona nie zyskiwała jednak wymiernej korzyści finansowej, gdyż kwota kredytu miała pokryć wcześniejsze jej zobowiązania (por. § 2 umowy – k.305), a dodatkowo kredyt był obciążony odsetkami w wysokości 15,99 % (por. § 3 umowy – k. 305). Można stwierdzić, że beneficjentem tej umowy był Bank, który uzyskiwał zabezpieczenie spłaty przez oskarżoną wcześniejszych należności, uzyskiwał znaczne odsetki od wartości udzielonego kredytu i możliwości dochodzenia należności od dwóch dłużników. Uznanie, że oskarżona działała w zamiarze uzyskania nienależnej jej korzyści majątkowej mogłoby dotyczyć tylko takiej sytuacji, gdy oskarżona zawarła umowę w celu spłaty wcześniejszych zobowiązań, nie zamierzała spłacać należności z umowy kredytowej i liczyła, że pokrzywdzony spłaci zobowiązanie. Tymczasem oskarżona dokonała 28 wpłat na poczet należności, łączna wartość wpłat wyniosła 12.617,92 złotych (k.304), czyli prawie połowę początkowego zadłużenia (nie licząc odsetek).

Wyzyskanie stanu niezdolności pokrzywdzonego do należytego pojmowania przedsiębranego działania zakłada świadomość sprawcy, że osoba pokrzywdzona nie zdaje sobie sprawy z konsekwencji swego zachowania, nie umie ocenić zagrożeń i możliwych konsekwencji. W realiach niniejszej sprawy oskarżona musiałaby wiedzieć, że pokrzywdzony nie zdaje sobie sprawy z konsekwencji zawartej umowy. Nie wystarczające jest, że domyślała się tej okoliczności lub na podstawie towarzyszących okoliczności mogła i powinna ocenić, że pokrzywdzony nie zdaje sobie sprawy z następstw zawartej umowy. Z zeznań pokrzywdzonego (k.21v,103v-105,264-266) wynika, że nie mówił oskarżonej, że leczył się psychiatrycznie. Osobą, która posiadała wiedzę o takim leczeniu, a która należała do kręgu znajomych oskarżonej była J. K.. Z jej zeznań (k.46,61,297v-298) wynika, że oskarżona nie uzyskała jednoznacznej informacji, że pokrzywdzony leczył się psychiatrycznie, a jedynie jego stan nakazywał się domyślać się takiej okoliczności. Oskarżona nie jest jednak osobą o prawidłowo wykształconym poczuciu empatii, jest osobą społecznie niedojrzałą, infantylną, egocentryczną, niesamodzielną (opinia sędowo-psychologiczna z k.234). W sytuacji stresowej związanej z powstaniem zadłużenia wobec Banku, oskarżona mogła nie analizować czy stan umysłowy pokrzywdzony pozwalał na pełne zrozumienie istoty zawieranej umowy.

Doprowadzenie do niekorzystnego rozporządzenia mieniem obejmuje sytuacje, gdy sprawca podejmuje działania mające na celu spowodowanie błędnego wyobrażenia o rzeczywistości u osoby rozporządzającej mieniem (por. wyżej powołany Komentarz s. 947). Co istotne oskarżona musiałaby działać ze z góry powziętym zamiarem, a zatem już w

czerwcu 2011 r. wiedzieć, że kredytu nie spłaci. Nie znajduje to potwierdzenia w zestawieniu wpłat na poczet kredytu (k.304), z którego wynika, że oskarżona dokonała 28 wpłat, w łącznej kwocie 12.617,92 złotych.

Przypomnieć należy, że zgodnie z treścią art. 5 § 2 k.p.k. nie dające się usunąć wątpliwości należy rozstrzygnąć na korzyść oskarżonego. Jak wskazano wyżej, pokrzywdzony nie afiszował się ze swoją chorobą, pracował i w miarę możliwości „normalnie” funkcjonował. Mogło być tak, że oskarżona dostrzegła, że jego stan psychiczny wynikał z choroby psychicznej, że nie jest w stanie racjonalnie ocenić treści zawieranej umowy bankowej, przy czym wiedziała, że Bank wymagał, by w podpisaniu umowy wzięło udział dwoje kredytobiorców, a zatem osoby odpowiedzialne za spłatę zobowiązania. Nie można wykluczyć również, że oskarżona podjęła działania mające na celu uzyskanie wsparcia finansowego w postaci kredytu, a następnie zamierzała nie spłacać wyznaczonych rat, przerzucając na pokrzywdzonego odpowiedzialność finansową. Jednak ta wersja zdarzenia jest tylko prawdopodobna i oparta w znacznej mierze na domysłach. Przeanalizowane powyżej dowody wskazują na to, że oskarżona nie wiedziała o tym, że oskarżyciel posiłkowy był chory psychicznie, nie rozumiała istoty i sensu zawieranej umowy, a z jej postanowień zamierzała się wywiązać i miała realne ku temu możliwości.

Zgodnie zatem z treścią art. 414 § 1 k.p.k. w zw. z art. 17 § 1 pkt 2 k.p.k. należy uniewinnić oskarżoną od popełnienia zarzucanego jej czynu.

Obrońca z urzędu wykonał swe obowiązki, lecz nie uzyskał należnego wynagrodzenia, stąd Sąd przyznał mu to wynagrodzenie ze środków budżetowych.

O kosztach postępowania orzeczono zgodnie z przepisem powołanym w punkcie III wyroku.